Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ [illegible]9. Radom, Niedziela 12 Października 1930 r. Rok IV. Cena 15 gr.

HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego.

Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna 3. Telefon № 414.

Prenumerata rocznie 4 zł. „ półrocznie 2 zł.

Konto P. K. O. № 64520 należy zaznaczyć, że pieniądze przesyłane są na rachunek HASŁA.



JEGO EKSCELENCJA

KSIĄDZ WŁODZIMIERZ BRONISŁAW JASIŃSKI

BISKUP DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

Witaj Pasterzu!

Kilka miesięcy temu Bóg zabrał nam Pasterza. Diecezja cała pokryła się żałobą. Zabrakło nam Ojca, który przez 20 lat związał się z nami sercem, bo nas kochał; przez 20 lat stał na straży sprawy Bożej, o którą gorliwie się troskał i z troską — co będzie z diecezją — z tej ziemi odeszedł.

Bóg łaskaw na nas. Już w tę niedzielę przybywa do nas nowy Pasterz. Diecezja, jak długa i szeroka, cieszy się, a przywdziewając odświętną szatę, zwraca się obliczem, oblanem słoneczną radością, w tamtą stronę, skąd przybędzie On, Apostoł Chrystusowy, i woła — witaj!

Po mężach tej miary, jak Burzyński, Sotkiewicz, Ryx — przychodzi godny tamtych następca. Przychodzi Ten, co przedeptał wszystkie ścieżki życia kapłańskiego: od wikarjatu—do wychowawcy młodych lewitów. Przychodzi niepospolity władca żywego słowa, co złotemi strumieniami nauki Bożego Mistrza poruszał będzie głębie duszy...

Na Twe przywitanie staną i ci od młota i rydla, od pieców żarem buchających i z pod kominów fabrycznych i może bez słońca w obliczach, boć ono w szarej przędzy ich życia rzadkim bywa gościem—i powiedzą Ci, Pasterzu, prosto, dobitnie a twardo — witaj! Witaj Ty, co odczuwasz gorzką dolę roboczego ludu, coś widział, jak on, pracownik wieczny, z trudem niósł do ust potem i łzą oblany kawałek chleba. Witaj i bądź nam i tu Ojcem i niech Pasterskie Twoje rządy wprzędą nową nić, nić brylantami zasług nizaną, do chwały Bożej i tu na ziemi i tam w zaświatach.

Jego Ekscelencja Ks. Włodzimierz Bronisław Jasiński

Biskup Sandomierski.

Żałoba osieroconej diecezji sandomierskiej po stracie ukochanego Pasterza Jubilata Marjana Ryxa nie trwała długo. Dnia 26 sierpnia nadeszła radosna wieść, że Ojciec Święty, Pius XI, zamianował biskupem sandomierskim Ks. Prałata Włodzimierza Bronisława Jasińskiego, dotychczasowego Rektora Seminarjum Łódzkiego.

Nowy Pasterz diecezji sandomierskiej urodził się we Włocławku w dniu 12 czerwca 1873 roku z ojca Władysława i matki Marji z Wiśniewskich. Z domu bogobojnych rodziców wyniósł gruntowną pobożność i bardzo troskliwe wychowanie. Po ukończeniu szkoły realnej w rodzinnem mieście, idąc za głosem powołania, wstępuje do tamtejszego seminarjum duchownego. W uczelni duchownej prędko pozyskał zaufanie swoich przełożonych i jako zdolny i pełen zapału alumn, stawiany był za wzór swoim kolegom. Ukończywszy chlubnie seminarjum, przyjmuje święcenia kapłańskie 13 października 1895 r. Młody kapłan, pomimo licznych obowiązków duszpasterskich, poświęca się nadal pracy naukowej i wieńczy ją otrzymaniem stopnia kandydata św. teologji w Petersburgskiej Akademji Duchownej.

Pierwszą placówką działalności kapłańskiej, jaka Mu przypadła w udziale, był wikarjat w Aleksandrowie Kujawskim, a stąd władza przenosi Go do Kalisza. Przez cały szereg lat pracuje tu jako prefekt, a zarazem pełni obowiązki rektora kościoła po-bernardyńskiego. Na tak odpowiedzialnem stanowisku wychowawcy młodych pokoleń zyskuje wielkie uznanie w mieście i okolicy, oraz zdobywa sobie serca młodzieży. Obowiązki rektora pełni z całą gorliwością, a troskliwa opieka nad odnowieniem zabytkowej świątyni, stawia Go w szeregu miłośników piękna.

Poza pracą ściśle obowiązkową dużo czasu poświęca działalności społecznej i staje się duszą niemal wszystkich miejscowych organizacyj.

Skoro po wojnie japońskiej w roku 1905 bezduszny olbrzym potęgi moskiewskiej zaczął się chwiać, niestrudzony działacz zabiera się do budowy duszy polskiej przez szkolnictwo polskie. Jego to wydatnej współpracy zawdzięczają swoje powstanie dwie szkoły w Kaliszu: męska i żeńska. On również zostaje prefektem I-ej szkoły handlowej i na tym posterunku pozostaje aż do wojny światowej.

Rozumiejąc to dobrze, że każda uczciwa robota katolicka musi się oprzeć na zwartych kadrach ludzi światłych, o głębokiej kulturze i wyrobieniu duchowem, organizuje sodalicję pań, oraz inne stowarzysze-

nia religijne i zaszczepia w nich ducha nawskroś katolickiego.

Garną się doń szlachetne jednostki ze sfer inteligentnych, by w ideologji katolickiej zaczerpnąć mocy i wytrwałości w ofiarnej pracy dla bliźnich.

Poza nawałem tych zajęć znajduje jeszcze czas dla pełnienia obowiązków notarjusza filji Włocławskiego Sądu Biskupiego w Kaliszu.

Władza diecezjalna, chcąc wyzyskać ofiarną działalnośś Księdza Jasińskiego, jaką sie odznaczał w Kaliszu, przenosi Go na proboszcza i dziekana do Konina. Tu czekają nań nowe trudy i zadania. Ima się ich przeto z całą energją, a bogate zasoby doświadczenia, wyniesione z Kalisza, ułatwiają Mu pracę na nowym posterunku. Powołuje więc do życia szkołę handlową, którą przedtem zlikwidowano i sam obejmuje kierownictwo. Akcja, jaką rozwija w Koninie i uczynne oddanie się sprawom obywatelskim zjednują Mu pełne uznanie wśród społeczeństwa ziemi kaliskiej, które Mu oddaje mandat na członka Rady Stanu w 1918 r. W tym jednak czasie władza przenosi Ks. Jasińskiego na stanowisko proboszcza i dziekana do Piotrkowa Trybunalskiego.

Na nowym terenie wznieca nowe życie, pod którego ożywczem tchnieniem rosną dzieła, mnożą się stowarzyszenia religijne, przybytek Pański lśni po odnowieniu.

Tak liczne i wielkie zasługi gorliwego kapłana, światłego obywatela i gorącego patrjoty nie mogły być nie ocenione przez władzę duchowną. Zwierzchność diecezjalna nadaje Mu w roku 1915 kanonję honorową kapituły kaliskiej, a w roku 1919 wynosi Go do godności kanonika gremjalnego tejże kapituły. Na prośbę znowu J. E. Ks. Biskupa Zdzitowieckiego, Ojciec Św. w roku 1921 obdarza Ks. Kanonika Jasińskiego prelatura swojego dostojnego dworu.

Nowy podział terytorjalny administracji kościelnej w Polsce wytycza granice nowych diecezyj, a w liczbie tych i diecezji łódzkiej, do której zostaje włączony dekanat piotrkowski. Niebawem J. E. Ks. Biskup Tymieniecki, Pasterz nowoutworzonej diecezji, pragnąc mieć przy boku swoim poważnych i światłych kapłanów, powołuje Ks. Prałata Jasińskiego na radcę Kurji Biskupiej i stale korzysta z Jego cennych usług w organizowaniu swojej djecezji. A gdy zawakował urząd rektora seminarjum duchownego, Pasterz tejże diecezji w doświadczone ręce Księdza Prałata Jasińskiego oddaje ster uczelni duchownej.

Długoletni i wytrawny pedagog wytęża swe siły, by młode seminarjum postawić na wysokim poziomie. Ruchliwy i rzutki stara się objąć całokształt spraw życia seminaryjskiego — wszystkiemu zaradzić. Bierze się najpierw do rozbudowy gmachu i dostosowuje go do potrzeb i wymagań tego typu zakładów. Jako wychowawca i zwierzchnik sercem ojca kocha młodzież, swą powagą i wpływem rozbudza w duszach swoich wychowanków szczytne ideały kapłańskie.

Widzimy Go w Łodzi na czele organizacji „Towarzystwo Kultury Katolickiej". Umiejętne oddziaływanie Ks. Prałata Jasińskiego na warstwy oświecone, w znacznej mierze przyczynia się do urobienia gruntu podatnego ku podjęciu inicjatywy organizowania dzieł katolickich na szerszą skalę, takiego, naprzykład, Kongresu Eucharystycznego, jaki się odbył w Łodzi 1928 r., a którego On był głównym współpracownikiem.

Niepospolity władca żywego słowa, kazaniami swojemi głębię duszy porusza, umie wprost porywać, zapalać. Niektóre z licznych swoich przemówień J. E. Ks. Biskup ogłosił drukiem pod tytułem: „Wzmacniajcie się w Panu"—2 tomy. Oprócz tego wydał: „Kościół a sfery inteligentne", „Na drogę życia", „Pamietnik Kongresu Eucharystycznego", „Nowoczesne zło i środki zaradcze", „Foerster w oświetleniu nauki katolickiej". Wszechstronna działalność Ks. Prałata Jasińskiego była ważkim motywem dla Namiestnika Chrystusowego, że Go mianował Pasterzem naszej diecezji.

Rada miasta Katowic potępia aresztowanie p. Korfantego.

Na posiedzeniu rady miejskiej, w imieniu Katolickiego Bloku Ludowej Demokracji N. P. R. i P. P. S. zabrał głos przedstawiciel Ch. Dem. i potępił aresztowanie p. Korfantego wyrażaj c jednocześnie życzenie, by p. Korfanty jaknajśpieszniej został wypuszczony.

Ruch chrześcijańsko-społeczny a Kościół Katolicki.

Ruch chrześcijańsko - społeczny rodzi się w tym momencie, kiedy właśnie swobodzie życiu jednostki i społeczeństwa grozi zagłada. Z jednej bowiem strony bezbożny liberalizm zapanował w sferach rządowych, państwo uczynił narzędziem do ucisku słabszych, z drugiej strony socjalizm, oparty o świadomość krzywdy robotnika i ludu, wypowiedział dotychczasowemu porządkowi wojnę, grożąc zniszczeniem religji, rodziny, państwa i własności prywatnej. Stosunki powstały bardzo skomplikowane.

Wówczas powstaje nowy kierunek, chrześcijańsko - społecznym nazwany, który dąży, by przepoić życie ludzkości zasadą chrześcijańskiego prawa sprawiedliwości i miłości. Widząc, że niedola ludu, a zwłaszcza robotnika jest wyjątkowo ciężką, ruch chrześcijańsko-społeczny rozumi, że rozwiązanie kwestji robotniczej jest sprawą pierwszorzędną, od której szczególnego rozwiązania zależy całe życie społeczne. W tym kierunku nastawia cały swój wysiłek. Przedewszystkiem piętnuje wyzbycie się ducha chrześcijańskiego przez rządy, egoizm bogaczów, których garstka nałożyła jarzmo niewolnicze stanowi pracującemu. Jednocześnie uzasadnia, że sprawy tej nie rozwiąże socjalizm rujnujący życie rodzinne, osłabiający uczucia religijne i znoszący własność prywatną. Ratunek jedynie przyjść może przez wcielenie w życie jednostki, społeczeństwa i państw zasad Chrystusa. Jego zasady biorą w obronę uciemiężonych. W imię tych zasad twórcy i pierwszy tego nowego ruchu chrześcijańskiego dopominają się, by państwo nietylko wglądało, ale regulowało stosunek kapitału do pracy, ukrócało, a nawet tępiło wyzysk i ucisk robotnika. Regulowało płacę, zapewniło robotnikowi dobra moralne. W tych wysiłkach winno okazać pomoc i społeczeństwo, któremu przecież niedola krzywdzonych nie może być obojętną. Robotnik sam powinien się bronić przez organizacje zawodowe i oświatowe. Pierwsze będą bronić i walczyć o jego byt codzienny, a drugie mają się troszczyć o duszę robotnika.

Zapoczątkowany ruch chrześcijańsko-społeczny nie zatrzymał się na wezwaniach, hasłach i przewrotach, ale czynem pokazał, że chce zasady głoszone zaszczepić w arterje życia i nim nadać kierunek życiu samemu. W tym celu prowadzi ruchliwą działalność i zmusza poprostu już nietylko poszczególnych przemysłowców, ale rządy nawet do poważnych ustępstw na rzecz robotników. Wystarczy tu dla przykładu przytoczyć takie postacie oddane całą duszą niedoli robotnika, jak kardynał Manning i biskup Kitkler. Pierwszy wywołał nawet strajk dokowców w Londynie r. 1889 i doprowadził go do pomyślnego końca. Powiedziano mu wówczas, za to, co Eminencja robi jest najzwyczajniejszy socjalizm. „Nie— odpowiedział— to jest chrześcijaństwo!“

Ruch chrześcijańsko - społeczny postawiony w swych założeniach tak mocno musiał wywołać zrozumiały oddźwięk. Z jednej strony przekonał rzesze pracujące, że sprawa ich właśnie — to nie pusty tylko frazes, a z drugiej zmusił — wydających ustawy i prawa do poczynienia bardzo poważnych ustępstw na rzecz warstwy robotniczej. Sprawa ta dopiero nabrała epokowego znaczenia, gdy zabrał w niej głos papież Leon XIII, wydając w tej kwestji nieśmiertelną swą encyklikę „Rerum Novarum“. W encyklice tej zajmuje się zasadniczo sprawą tylko robotniczą, podkreślając jej ważność dla całych społeczeństw i **że kwestja robotnicza nie jest kwestją miłosierdzia, ale sprawiedliwości.**

Data ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“, to moment od którego rozpoczyna się rozmach życia chrześcijańsko-społecznego, to moment, który stanowi, że w przeciągu trzydziestu lat duch chrześcijańskim przesiąknął ustawy i prawodawstwo robotnicze, to moment że duch chrześcijański dotarł pod dachy fabryk i zapanowywa wśród rzesz robotniczych. Jeżeli dziś życie chrześcijańsko-społeczne skupia w swych szeregach miljony już robotników, to uczynili to ci, co pierwsi rozpoczęli tą pracę, a wielki papież Leon XIII ją usankcjonował.

Świat drżał w posadach. Sięgano już po bomby, by obalić stary porządek, by obrócić wszystko w ruinę i zgliszcza. Jeżeli świat został uratowany od wstrząsu, jeżeli stary porządek uniknął czerwonej rewolucji, a poszedł i idzie drogą ewolucji, to zasługa, że w samą porę zrodził się ruch chrześcijańsko-społeczny.

X.

Potępienie napaści.

Na zebraniu przedwyborczem członków i sympatyków Ch. Dem. w Radomiu jednogłośnie potępiono napaść miejscowego dziennika sanacyjnego „Ziemia Radomska” na b. posła p. W. Korfantego.

Oszczerstwo, rzucane na człowieka, który się nie może bronić, człowieka, któremu zawdzięczamy przyłączenie G. Śląska do Polski, musi być jaknajostrzej napiętnowane.

Chrześcijańskie organizacje robotnicze na terenie diecezji sandomierskiej.

Źródłem ruchu chrześcijańsko-społecznego stała się encyklika „Rerum Novarum". Momentem zaś oficjalnych narodzin ruchu chrześcijańsko-robotniczego w Kongresówce, a nawet w całej Polsce, jest rok 1905.

Pierwszymi pionerami pracy katolickiej wśród robotników na terenie naszej diecezji byli księża: J. Wiśniewski i W. Wodecki. W szybkim tempie powstaje szereg stowarzyszeń robotników chrześcijańskich. Przodujące miejsce zajmują Radom i Ostrowiec. Celem stowarzyszeń robotników chrześcijańskich była: praca kulturalno-oświatowa i akcja, by zdobyć dla robotników lepsze warunki bytu i pracy.

Wojna światowa uniemożliwiła dalszą normalną pracę wśród robotników. Po wojnie stowarzyszenia robotnicze stanęły wobec szeregu nowych zagadnień. Praca stała się trudniejszą. Dotychczasową, dorywczą akcję trzeba było zamienić na stałą planową pracę katolicko-społeczną. W tym celu J. E. Ksiądz Biskup M. Ryx do pracy wśród robotników tworzy sekretarjat generalny. Stanowisko to powierza Ks. D-rowi A. Ręczajskiemu, który rzuca pierwsze podwaliny pod planową pracę chrześcijańsko-społeczną wśród robotników.

W roku 1922 ustępuje Ks. Dr. Ręczajski, a na jego miejsce przychodzi Ks. W. Krawczyk, który po roku pracy zostaje odwołany. Po księdzu W. Krawczyku obejmuje kierownictwo sekretarjatu Ks. Dr. S. Grelewski. W roku 1928 Ks. Dr. Grelewski ustępuje, a na jego miejsce zostaje mianowany Ks. T. Fogt.

Akcja katolicka wśród robotników prowadzona jest w dwóch kierunkach: kulturalno-oświatowym przez Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich i zawodowym przez chrześc. związki zawodowe. Dział oświatowy prowadzony jest przez niedzielne odczyty, pogadanki, bibljoteki, czytelnie, kursa zawodowe i t. p.

Akcja religijna wśród stowarzyszonych robotników rozwijaną jest za pomocą wieczorów dyskusyjnych na tematy religijne, brania udziału w uroczystościach religijnych i obchodach uroczystych encykliki „Rerum Novarum", rocznic papieskich i narodowych.

W celu podniesienia lub choćby zaspokojenia potrzeb materjalnych, sekretarjat generalny powołał do życia szereg spółdzielni, jak: sklepy spożywcze, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i stołówki. Sklepy znajdują się w Radomiu i Końskich — kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w Radomiu i Ćmielowie — stołówki w Radomiu, Zagożdżonie i Skarżysku. Niektóre z tych instytucji idą b. dobrze, inne natomiast słabiej.

Równocześnie ze stowarzyszeniami rozwijają swą pracę chrześcijańskie związki zawodowe. Zadaniem związków—to troska przedewszystkiem o to, by członkowie mieli pracę. Stosownie do ustawy o społecznem pośrednictwie pracy, sekretarjat prowadzi biuro pośrednictwa pracy. Następnie — związki zawodowe zabiegają gorliwie i solidarnie, by praca robotnika była należycie wynagradzaną. Do tych rezultatów dochodzą przez zawieranie umów zbiorowych, a w wypadkach zatargów z dyrekcją fabryk, czy przedsiębiorstw tam, gdzie chodzi o słuszną zapłatę, czy warunki pracy—posługują się nawet strajkiem. Do tej ostateczności niejednokrotnie chrześcijańskie związki zawodowe na naszym terenie były doprowadzone.

Chrześcijańskie związki zawodowe skupiają się w swych szeregach nietylko robotników fabrycznych, wolnych zawodów, robotników rolnych, ale również i pracowników umysłowych. — Ostatnio sekretarjat zajął się młodzieżą, pracującą w różnych zawodach, którą pragnie zainteresować nietylko akcją oświatową; mając na uwadzę młody wiek i jego potrzeby stworzył dla młodzieży pracującej kurs gimnastyczno-atletyczny, sekcję dramatyczną i orkiestrę. Dla dziewcząt znów kurs pisania na maszynie i kurs gospodarstwa domowego.

Oto rys, illustrujący ogólnikowo nasz ruch chrześcijańsko-społeczny! Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że organizacje nasze posiadają wiele braków. Przedewszystkiem odczuwamy słabe zainteresowanie się społeczeństwa sprawą robotniczą, a więc niedolą materjalną robotnika i jego potrzebami ducha. Pochodzi to może stąd, właśnie dziś, że obecny system rządzący w Polsce nieprzychylnie ustosunkował się do tego typu organizacji. Z tej racji narzekać musimy na brak jednostek, mogących spełnić rolę nauczycielską. Żywimy jednak nadzieję, że dla naszych zabiegów i poczynań zabłyśnie kiedyś jaśniejsze jutro tak ze strony społeczeństwa, jak i państwa. *t.*

Zjazd wolnomyślicieli.

Sprawa zwołania kongresu międzynarodowego wolnomyślicieli do Warszawy w 1931 roku weszła — jak donoszą wydawnictwa bezbożnicze—w stadjum realizacji.

Jak wiadomo, kongres międzynarodowy, który odbył się w Luksemburgu 1929 roku, uchwalił przyjąć zaproszenie delegatów polskich organizacji wolnomyślicielskich, polecając opracowanie szczegułów radzie naczelnej związku stowarzyszeń wolnomyślicielskich, z siedzibą w Brukseli.

Termin kongresu w Warszawie ustalono na dzień 15—18 sierpnia 1931 roku.

Przed paroma tygodniami zarząd główny złożył odpowiednie podanie w M. S. W.

Rozstajemy się bez żalu!

Rada miasta Radomia i Magistrat, pismem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych S. S. Nr. 2013/I z dn. 1/X b. r. zostały rozwiązane.

W motywach rozwiązania władz municypalnych radomskich wskazane są następujące urzędowe powody.

1) Magistrat miasta Radomia dopuszczał się poważnych przekroczeń budżetowych, to jest wydawał więcej, niż mu było wolno

2) Używał sumy obce (z racji ściągania podatków państwowych) na pokrycie wydatków miejskich dopuszczając zużycie tych sum do 400.000 złotych.

3) Nie sporządził w przepisanym terminie sprawozdań z wydatków i dochodów za rok 1928/29.

4) Rozbudował nadmiernie administrację, wydając na urzędników 45% ogólnego budżetu.

Te cztery motywy posłużyły Panu Ministrowi za słuszny powód do usunięcia obecnych rządów miejskich.

W liczbie tych obwinionych radnych znalazło się także 9-ciu radnych z Klubów Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwa Narodowego oraz ja, jako ławnik magistratu.

I tu cała sprawa nabiera mocnego komizmu.

Przez trzy lata wskazywaliśmy publicznie na wszystkie te, nietylko wymienione w urzędowym reskrypcie niedomagania gospodarki miejskiej, lecz na znacznie ich większą liczbę, o których znać nawet Panu Wojewodzie nic nie wiadomo.

Wszak całe miasto pamięta, gdy naskutek naszego sprzeciwu nie mogły dojść do skutku miljonowe pożyczki, o które zabiegali panowie z P. P. S-u. A potem p. Uziembło z balkonu magistratu podburzał tłumy przeciwko radnym:

Ks. D-rowi Strzeleckiemu, Gajewiczowi, Stępniowi i innym. Czy Pan Wojewoda był wówczas w Kielcach i wiedział o tem?

Nie było wszak posiedzenia rady miejskiej, aby nie było uchwały o pożyczkę w tej lub innej sumie. I pożyczki te dawano i zatwierdzano.

Pan Wojewoda wszak wiedział o zadłużeniu miasta.

Ile to artykułów pisało się o tem i w „Słowie" i w „Haśle" — a nawet w „Opinji". Czyż choć jeden z nich,—Pan Wojewoda czytał?

A później te sławne roboty magistrackie.

Jest mój artykuł o tem w „Haśle" pod tytułem „Bezrobocie czy próżniactwo".

A te wszystkie przedsiębiorstwa miejskie, dziś już częściowo zlikwidowane:

1) Fabryka konserw, 2) magazyny tytuniowe, 3) surofosfat, 4) tartak, 5) autobusy i t. p.

Czyż Pan Wojewoda także o nich nic nie wiedział?

W takim razie muszę Panu Wojewodzie zdradzić poufnie jeszcze kilka dekretów.

Istniał poważnie projekt nabycia młyna miejskiego, wybudowania olbrzymiej cegielni miejskiej, oraz piekarni na wzór „Warszawski". Czy to Pana Wojewodę nie przeraża?

To dodam jeszcze rzecz ciekawą.

Lansowany był projekt (inicjatywa p. Michalskiego) umiastowienia kin, a nawet i restauracji.

Dochody płynęłyby wtedy rzeką do kasy miejskiej.

Przeciwstawili się właśnie temu radni Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowego Stronnictwa. I za to spotkał mnie obelżywy artykuł w „Życiu Robotniczem" — i za to między innemi redaktor Kulig dostał 2 miesiące więzienia.

Chyba przecież na litość Boską, władze nadzorcze w Kielcach musiały coś o tem wiedzieć.

I dopiero dzisiaj po trzech latach ów „nieszczęsny" dekret?

Nadmiar urzędników w magistracie, głosi dekret Pana Wojewody. — Zgoda, tak jest. Tylko przecież etaty urzędnicze dla magistratu zatwierdza urząd wojewódzki?

Zapewniam Pana Wojewodę, że żaden z przyjętych, za mojej kadencji, urzędników nie był chrześcijańskim demokratą, ani endekiem.

Odpowiedzialność za gospodarkę miasta ponosi wyłącznie miejscowa P. P. S. i mam wrażenie, że panowie ci wcale od tej odpowiedzialności się nie uchylają.

Myśmy tam byli bezsilną, krytykującą opozycją. Pepesiacy nie byli ani gorszymi, ani lepszymi od innych ludzi, którzy przychodzą do władzy.

Posiedli całą pełnię władzy w mieście i nie mieli zamiaru, się z nią z kimkolwiek dzielić. — Dla nich i tych posad i tych mieszkań było także za mało.

Rzecz publiczna musi być zawsze rzeczą dla wszystkich, a nie jak mówi słusznie marszałek „wychodkiem partyjnym". Współpraca z socjalistami w takich warunkach była ciężką i przykrą i dlatego rozstajemy się z nimi bez żalu.

E. Stępień
b. ławnik m. Radomia.

KATOLICKI BLOK LUDOWY DO OBYWATELI!

Prezydent Rzeczypospolitéj rozwiązał Sejm i Senat i zarządził nowe wybory na 16 i 23 listopada r. b.

Wybory te mają rozstrzygnąć,

jaki ma być **dalszy system** rządzenia i ustroju Polski.

Wybory mają się odbywać w chwili, gdy **w Niemczech** zwyciężyli skrajni nacjonaliści, sięgający **po nasz dostęp do morza, gdy wysłannicy Moskwy,** zasilani złotem bolszewickiem, korzystając z tragicznego położenia mas bezrobotnych, **szerzą swe wywrotowe zasady**, gdy na kresach wschodnich **irredenta ukraińska**, podsycana z Berlina, wznawia **tradycje hajdamaczyzny.**

Kraj wystawiony jest na niebezpieczeństwa zewnętrzne i wewnętrzne.

Ludność ugina się pod ciężarem nadmiernych i źle rozłożonych **podatków.** Rolnicy osiągają tak **niskie ceny** ze sprzedaży płodów rolniczych, że nie mogą utrzymać swoich gospodarstw. Mimo to chleb jest drogi. W miastach szerzy się **bezrobocie.** Kupcy i przedsiębiorcy likwidują i ograniczają swe interesy wobec **powszechnego kryzysu gospodarczego.** Inteligencja pracująca i robotnicy otrzymują płace, nie wystarczające na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb i **cierpią nędzę.**

Tymczasem w Polsce pewne czynniki, miast szukać rozwiązania tych ciężkich zagadnień na drodze pokojowych reform, **pchają kraj do nowych i tragicznych walk wewnętrznych.**

Ugrupowania „sanacyjne" szerzą **terror fizyczny,** służalstwo, pogardę dla prawa i dobrych obyczajów publicznych.

W tym stanie rzeczy grupy opozycyjne lewicy mogą nie cofnąć się przed rozpaleniem w Polsce **ognia rewolucji**, kiedy stosuje się aresztowania i zbrojną ręką tłumi protesty.

Polacy! na ulicach miast naszych **już krew się polała...**

Polacy! dość krwi, dość walk bratobójczych!

Krew już trzykrotnie zaciążyła na krótkich dziejach Polski od chwili odzyskania przez nią niepodległości. Przyszłość nasza nie w krwi przelewie, lecz

w pracy pokojowej dla Polski.

My, demokraci, wierni ideałom chrześcijańskim, wzywamy was, obywatele, abyście **przeciwstawili się tym, którzy dążą do przelewu krwi bratniej** i stanęli w szeregach ludzi, pragnących budować potęgę Polski

na prawie, pracy i pokoju.

Pragnąc wyprowadzić Kraj z odmętu, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji dążyć będzie do tego, aby przyszły Sejm był Sejmem **reformy nie tylko Konstytucji, lecz i wszystkich dziedzin życia publicznego.**

Będziemy domagali się:

1. **Rządu,** opartego na **zaufaniu narodu.**
2. **Reformy Konstytucji** przedewszystkiem w kierunku przeprowadzenia ścisłego podziału władz, zapewnienia trwałości rządów pod kontrolą parlamentu i zagwarantowania przez Trybunał Konstytucyjny zgodności ustaw z Konstytucji.
3. Stanowczej obrony **nietykalności granic Polski,** odparcia zakusów niemieckich na Pomorzu. Bez dostępu do morza i bez Śląska nie może być Polski mocarstwowej.
4. Poszanowania **prawa i moralności** w życiu publicznem Polski i **szacunku dla religji** wszystkich wyznań, zgodnych z etyką przyrodzoną.
5. **Przestrzeganie umów,** zawartych przez Polskę **ze Stolicą Apostolską.**
6. **Religijnego wychowania młodych pokoleń, poszanowania instytucji małżeństwa, rodziny, obrony praw kobiety i matki.**
7. **Ograniczenia nadmiernych wydatków** państwowych i samorządowych i zmniejszenia podatków.
8. **Reformy systemu podatkowego** przez sprawiedliwe rozłożenie ciężarów na poszczególne warstwy narodu według ich zamożności, a w szczególności zniesienia podatku **przemysłowego** i zreformowania podatku **dochodowego.**
9. **Polityki gospodarczej** opartej na ustalonym planie, rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu i powiększenia rynku wewnętrznego przez **podniesienie dobrobytu** mas ludowych w mieście i na wsi.
10. Polityki odtworzenia rodzimego kapitału przez **podniesienie** dobrobytu szerokich warstw ludowych i stanu średniego i umożliwienia im czynienia oszczędności. Narazie żądamy udostępnienia **taniego kredytu** dla drobnych rolników, kupców i rzemieślników.
11. **Zwalczanie bezdomności** i udoskonalenia ochrony pracy, przestrzegania ustaw, broniących ludzi pracy **przed wyzyskiem,** udoskonalenia ubezpieczeń od choroby, nieszczęśliwych wypadków i bezrobocia, oraz wprowadzenia **ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy.**
12. **Wytężonej opieki nad rolnictwem** przez ustalenie cen **zboża** na wysokości, umożliwiającej rolnikom nabywanie produktów pracy robotnika i rzemieślnika, przez udzielanie tanich **kredytów** rolnictwu, zwłaszcza drobnemu, przez ulepszenie **ustroju rolnego** i przez rozwój **szkolnictwa ludowego.**

Obywatele!

Jeżeli chcecie mieć Polskę silną, budujcie państwo **na zasadach chrześcijańskich i sprawiedliwości społecznej,** jeżeli chcecie uniknąć rewolucyjnych wstrząsów, stańcie w jednym szeregu z nami, aby wspólnie utworzyć **wielki katolicki obóz reformy Rzeczypospolitej.**

Niech żyje prawo jedno dla wszystkich!
Niech żyje moralność w życiu publicznem!
Niech żyje naród!
Niech żyje Rzeczpospolita!

Katolicki Blok Ludowy.

Połączcie się!

Z najbardziej szerokich sfer społeczeństwa Polskiego ustawicznie rozlega się wołanie:

„Połączcie się—wy, chadecy z endekami!“

Wołanie to jest zbyt szerokie i zbyt poważne, aby przejść nad niem do porządku dziennego. Czułe sumienie działaczy Chrześcijańskiej Demokracji nie mogło być głuche na takie wezwanie.

Choć od narodowych demokratów dzieli nas wiele różnic programowych, społecznych, to jednak jest tak wiele stron wspólnych, że gdy chodzi o dobro sprawy—o połączeniu się mowy być może? Dlatego też przedstawiciele Rady Naczelnej Ch. D. **zwrócili się pierwsi oficjalnie** do N. D., aby pójść wspólnie do wyborów.

Ze strony N. D. odpowiedziano, także oficjalnie, ze Narodowa Demokracja pójdzie do wyborów samodzielnie i **o jakichś sojuszach z kimkolwiek nawet nie myśli.**

Po takiem powiedzeniu, nie było dla nas co robić w gościnnym lokalu N. D. Ogłosiliśmy swoją odezwę i swoje stanowisko. Atoli dół endecki nie mógł patrzeć spokojnie na takie zaprzepaszczanie sprawy narodowej przez zarozumiałych prowodyrów partji.

Poczęto nacierać na przywódców. Z tego powstał już lokalny blok w województwie Wileńskiem i Białostockiem.

W tym czasie, gdy Narodowa Demokracja psy wieszała na chadekach za ich dawniejszy udział w „Centrolewie“, sama z tym „Centrolewem“ zawarła wspólny front w Małopolsce Wschodniej, z wyłączeniem jednakże Chadecji.

I tu gra stała się już nader przejrzystą. Pisze o tem w następujący sposób organ „par ekscelence“ katolicki, jakim jest „Polska“:

„Z motywów, które skłoniły Ch. Demokrację do heroicznej zaiste decyzji opuszczenia szeregów Centrolewu, wiadomo, że atmosfera ideowo-polityczna w Centrolewie wykluczała współpracę z nimi stronnictwa o programie chrześcijańskim i narodowym. Stronnictwo Narodowe nie miało widać tych obaw, czy skrupułów, skoro mogło odrzucić współpracę z Ch. D., **a przyjąć ją z socjalistami i dąbszczykami** i to po dość słonej cenie“.

Obecnie dowiedujemy się, że socjaliści odrzucili sojusz z endecją, potępiając swoją ekspozyturę Lwowską.

W wyniku tego tak pisze „Gazeta Warszawska“:

„Ubolewając nad rozbiciem, **stwierdzamy, że odpowiedzialność za nie spadnie nie na nasz obóz**, który gotów do skupienia głosów polskich“.

Jakie dziwne są dla katolików te ubolewania Stronnictwa Narodowego nad rozbiciem sojuszu P.P.S., gdy równocześnie toż Stronnictwo Narodowe **odrzuciło sojusz wyborczy z Chrześcijańską Demokracją** i dlatego uważamy za konieczne dla oświetlenia metod wyborczych Stronnictwa Narodowego powyższe fakty podać do wiadomości tych, którzy Chrześcijańskiej Demokracji stawiają zarzut, że nie dąży do porozumienia ze Stronnictwem Narodowem. A teraz, czy na naszym gruncie nie udałoby się zrobić tego, co się zrobiło w Wileńszczyźnie i Krakowskiem?

Owszem, próbowaliśmy!

Komitet Wyborczy Ch. D. jednogłośnie postanowił zwrócić się oficjalnie do miejscowych władz endeckich **z propozycją pójścia razem do wyborów.**

Wydelegowani zostali: Ks. Fogt, p. W. Ferencowicz i p. Książek.

Miano dać odpowiedź za kilka dni. Dotychczas, pomimo upływu już od tej daty, dwóch tygodni żadnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Taka jest w obecnej chwili sytuacja przedwyborcza w okręgach Radom, Iłża, Sandomierz.

Pol. Str. Chrześc. Demokr.

Lista Katolickiego Bloku Ludowego.

Chrześcijańska Demokracja złożyła państwową listę do Sejmu pod nazwą Lista Katolickiego Bloku Ludowego.

Na pierwszem miejscu widnieje nazwisko byłego premjera, rektora Politechniki Warszawskiej inż. A. Ponikowskiego, następnie J. Tempki adwokata z G. Śląska, później J. Chacińskiego prezesa Ch. D. prawnika z Warszawy.

Z księży na liście państwowej Katolickiego Bloku Ludowego kandyduje ks. F. Gąsiorowski patron Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskiego związku służby domowej.

Ruch chrześcijańsko społeczny wobec wyborów.

Mimo naszych wysiłków nie potrafilibyśmy stworzyć jednolitego frontu katolickiego w Polsce przy obecnych wyborach.

Zgłosilibyśmy tedy państwową listę Katolickiego Bloku Ludowego, a teraz idzie kolej na listy okręgowe, które zgłosimy we wszystkich okręgach województwa kieleckiego.

Wzywamy wszystkie organizacje, członków i sympatyków naszego ruchu do pracy na rzecz Katolickiego Bloku Ludowego.

W najbliższej przyszłości ogłosimy nasze listy okręgowe i prześlemy szczegółowe instrukcje naszym mężom zaufania i organizacjom związanym z naszym ruchem.

Redaktor odpowiedzialny—Edward Stępień. Druk S. Nowakowski—Radom. 6291-30. **Wydawca: Zw. Stow. Rob. Chrześcijańskich**